

SŁOWO

WILNO, Wtorek 24 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wino Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepietyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA ECHA STOLICY

Podwyższenie taryfy celnej w Stanach Zj. A. P. Mimo protestu 34 państw senat amerykański uchwalił podwyższenie taryfy celnej na towary importowane do Stanów Zjednoczonych. Wywoła to olbrzymie komplikacje zarówno w dziedzinie gospodarczej jak politycznej.

Podwyższenie taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych spowodowane zostało kryzysem gospodarczym jaki obecnie przeżywa Ameryka. Pierwsze gromy tej burzy zasygnalizował przed kilku miesiącami olbrzymi krach giełdowy w New Yorku. Po chwilowym opanowaniu sytuacji, która wielu milionerów amerykańskich pozbawiła doścześnie majątku i była przyczyną wielu tragicznych wypadków, niebezpieczeństwo zdawało się być zażegnane. Jednakże dane statystyczne ostatnich miesięcy stwierdzają z jednej strony systematyczną zniżkę akcji i indeksu cen z drugiej zaś liczby bezrobotnych, która obecnie przekracza 6 milionów ludzi. Ten stan rzeczy zmusił rząd amerykański do zastosowania radykalnych środków aby uniemożliwić pogłębianie się kryzysu. Podniesienie taryfy celnej na towary importowane do Ameryki ma być właśnie jednym z zabiegów, który powinien wpłynąć na wzrost spożycia wewnętrznego oraz rozwój tych gałęzi przemysłowych które wobec importu fabrykatów z poza Ameryki wetowały lub całkowicie nie istniały. Rozwój tych gałęzi przemysłowych dodatnio wpłynie na stan rynku pracy zmniejszając bezrobocie.

Ponieważ Stany Zjednoczone są największym zbiornikiem kapitałów, nie grozi im niebezpieczeństwo braku pieniądza na uruchomienie nowych fabryk i warsztatów, które będą produkowały to, co dotychczas wwożono do St. Zjednoczonych z Europy.

Oczywista podniesienie taryfy musi odbić się bardzo poważnie na stosunkach Stanów Zjednoczonych z resztą państw. Wnieśnienie projektu podwyższenia taryfy celnej przez Hoovera wywołał masowy protest państw europejskich a teraz rozlegają się głosy o konieczności zastosowania przez państwa zainteresowane w imporcie do Ameryki polityki odwetowej to znaczy wyznaczenie wysokich celi na towary amerykańskie. Słowem zamiast pokoju celnego — otwarta wojna.

Warto przypomnieć, że ma to miejsce w parę miesięcy po obradach w Genewie konferencji której zadaniem było wprowadzenie rozjemstwa celnego. Fakt ten dowodzi jak w istocie małą rolę odegrywają zjazdy i spotkania międzynarodowe.

O ile dojdzie do zastosowania przez państwa, które złożyły protest z powodu podwyższenia amerykańskiej taryfy celnej, środków odwetowych szanse w tej wojnie gospodarczej będą po stronie Stanów Zjednoczonych. Ameryka oprócz tego, że jest największym zbiornikiem kapitałów jest wierzycielem całego świata, który z natury swej roli ma możność wywierania skutecznego wpływu na swych dłużników. Poza tym na drobne części, niezorganizowanym, pokłóconym, podczas gdy Stany Zjednoczone stają się jednym z wielkich państw.

— **Beaverbrook kontra Baldwin.** Potentat prasowy w Anglii lord Beaverbrook członek stronnictwa konserwatywnego rozpoczął w ostatnich dniach otwartą frondę przeciwko swemu stronnictwu. Lord Beaverbrook jest zwolennikiem wprowadzenia taryf celnych, któreby ochroniły przemysł angielski przed zagraniczną konkurencją. Na tem tle oddawna w łonie stronnictwa konserwatywnego toczy się walka która obecnie pod wpływem zastrzążającego się kryzysu gospodarczego przybrała rozmiary groźące rozłamem w partii konserwatywnej. Leader konserwatystów lord Baldwin popoził wystąpienie Beaverbrooka naruszające dyscyplinę partyjną, mimo to magnat prasowy prowadzi nadal w swych wy-

dawnictwach akcję za wprowadzeniem taryf celnych i grozi utworzeniem nowego stronnictwa. Groźba ta nie jest dla konserwatystów niebezpieczna, już przed paru miesiącami próbował lord Beaverbrook do spółki z lordem Rothmerem utworzyć nowe stronnictwo ale jakoś nic z tego nie wyszło, można się więc spodziewać że i tym razem konserwatyści angielscy znajdą sposób na zlikwidowanie frondy Beaverbrooka.

— **Wydalenie mjr. Pabsta z Austrii** jest ukoronowaniem akcji rozpoczętej przez kanclerza Schobera dla zapewnienia Austrii spokoju wewnętrznego. Ferment jaki powstał po wniesieniu do Rady Narodowej projektu o tak zw. „rozbrojeniu wewnętrznym” w znacznym stopniu był spotęgowany przez wicherzycką działalność mjr. Pabsta. To też pierwszym aktem po przyjęciu przez Radę Narodową ustawy uprawniającej rząd do ogłaszania zakazu noszenia i posiadania broni było usunięcie mjr. Pabsta z granic Austrii. Wydalony mjr. Pabst jest ciemną figurą. Brał on w swoim czasie udział w zamachu Kappa w Niemczech, później przyjechał do Austrii, gdzie rozpoczął organizację Heimwehry na wzór niemieckiej organizacji wojsk. Według niektórych wersji prasowych był on w ścisłym kontakcie z faszystami włoskimi od których czerpał duchowe i materialne poparcie na cele organizacji związków Heimwehry.

Wydalenie Pabsta odbyło się spokojnie. Przywódca Heimwehry dr. Steidle wygłosił kilka mów protestujących i na tem się skończyło. Teraz po usunięciu Pabsta kancl. Schober będzie mógł przystąpić do wykonania ustawy „o rozbrojeniu wewnętrznym” do skonfiskowania zapasów broni, które są w posiadaniu Heimwehry i Szutzbundu. Gdy te arsenały bojówek zostaną zlikwidowane dopiero wtenczas Austria będzie miała gwarancję prawdziwego spokoju wewnętrznego.

Sz.

Tajemnica zgonu Afanasjewa

STALIN ZABOJĄC.

Prasa angielska powraca jeszcze do znanej już powszechnie sceny, o której pisaliśmy w swoim czasie, pomiędzy Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem na posiedzeniu bolszewickiego „Politbiura”.

Miedzy Stalinem a Woroszyłowem toczył się wówczas ostry spór o politykę bezwzględnej prześladowania bogatszych włościan („kulaków”) forsowaną przez Stalina wbrew Woroszyłowowi, który żądał, by kurs zlągodził nie ze względu na usposobienie wojska. Woroszyłow w dyskusji rzucił przez stół Stalinowi paczkę listów żołnierskich tak gwałtownie, iż trafiła ona w twarz dyktatora. Nastąpiła scena, w ciągu której o mało nie uduszono Stalina.

Ten końcowy przebieg zajścia wyjaśniają obecnie doniesienia pism angielskich, wedle których Stalin, uderzony w żwaz paczką listów, dobył rewolweru i strzelił do Woroszyłowa, ale chybił, a natomiast kula jego zabiła na miejscu innego członka zgromadzenia Afanasjewa.

Powstało powszechne zamieszanie, a członkowie „Politbiura”, chcąc wyrwać rewolwer z rąk Stalina, pobili go dotkliwie i o mało co nie udusili.

Zabity przez Stalina Afanasjew należał do starej gwardii bolszewickiej. Od roku 1918 był członkiem komitetu wykonawczego partii komunistycznej, a przez ostatnich lat kilka zajmował wybitne stanowisko w najwyższej radzie komunistycznej. Naturalnie, rzeczywistą przyczynę śmierci Afanasjewa starannie zatajono przed publicznością. Do wiadomości ogółu podano tylko, że Afanasjew umarł na „gruźlicę”.

Scena zabójstwa rozegrała się dnia 16 marca, a 19 marca spalono zwłoki Afanasjewa w krematorium w Moskwie z wielkimi uroczystościami i wielu namaszczonej mowami.

AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYZJAZDY.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przed południem wojewodę białostockiego p. Kirsę, a następnie — naczelnika wydziału wschodniego M.S.Z. p. Holówkę.

* * *

P. minister rolnictwa Janta - Polczyński powrócił z podróży inspekcyjnej i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Dzisiaj pod przewodnictwem pos. Solańskiego (B.B.) odbyło się posiedzenie komisji sejmowej dla sprawy budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie. Na posiedzeniu tem komisja przeszła świadków wiceministra komunikacji p. Czapskiego i dyrektora departamentu tegoż ministerstwa p. Gałęckiego.

ODZNACZENIA ZASŁUŻONYCH.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. P. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski”. Helenie Mieczysławskiej-Olszowskiej, okręgowemu wicetutorowi szkół kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, Tadeuszowi Pruszkowskiemu, dyktatorowi szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Złoty krzyż zasługi artystom Opery — Franciszkowi Frelowskiemu, Maurycemu Janowskiemu, Halinie Leskiej, Marii Mokrzyckiej, artystom dramatycznym — Wojciechowi Brydzińskiemu, Stanisławowi Bregmanowi-Stanisławskiemu, artyście-muzykowi Wacławowi Lachmanowi.

WSPÓLNE POSIEDZENIE BELETRYSTÓW

Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. WARSZAWA, 23.VI. PAT. W Warszawie odbyło się staraniem zrzeszeń beletrystów polskich oraz prof. Beniśki i prof. Wydry pod przewodnictwem Stefana Krzywoszewskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli literatury: czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i polskiej. Po dyskusji powstało nowo powstałe do życia komitet wykonawczy dla szerzenia znajomości i rozpowszechniania literatury tych krajów. Do komitetu wykonawczego został wybrany prof. Beniśki (Jugosławia), Stefan Krzywoszewski i Mieczysław Smolarski (Polska) oraz prof. Bogumił Wydra (Czechosłowacja). Komitet ma zająć się rozpatrywaniem specjalnego regulaminu stałego porozumienia między przedstawicielami literatury tych trzech krajów.

DEPEZA HOLDOWNICZA DLA PA NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Do Belwederu na ręce p. Marszałka Piłsudskiego nadeszła następująca depesza od zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej:

„Dziewięć zjazd delegatów Związku Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ci, Panie Marszałku, z głębi serca płynące wyrazy czci i uwielbienia. Jako byli żołnierze zapewniamy Cię, że każdej chwili na każde Twoje zwołanie gotowi jesteśmy pomóc Ci, Panie Marszałku, w Twojej ciężkiej pracy nad utrwaleciem mocarstwowego stanowiska państwa”.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA HANDLOWO-NAWIGACYJNA.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. W wyniku rokowań, które odbywały się w ubiegłym tygodniu w Warszawie i były prowadzone przez obie strony w duchu najbardziej przyjaznym, podpisana dziś została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych polsko-rumuńska konwencja handlowo-nawigacyjna, mająca zastąpić konwencję z roku 1921. Ze strony Polski podpisał konwencję podsekretarz stanu M. S. Z. p. Wysocki i dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokółowski, zaś ze strony rumuńskiej charge d'affaires p. Davesco i dyrektor departamentu przemysłowego w rumuńskim ministerstwie przemysłu i handlu p. Popolescu.

ZMIANY W ARMII.

Sobotni „Dziennik Personalny” przynosi szereg zmian przydziałów oficerów. Wśród przeniesionych znajdujemy szefa budownictwa DOK I Warszawa p. Wlekiński, który idzie na takie same stanowisko do Lublina. Były dowódca 36 pp. p. Więkowski przeniesiony zostaje do Poznania na zastępcę dowódcy O.K.

Jymy łomik mjr. Kubala zostaje przeniesiony z lwowskiego pułku lotniczego do Instytutu badań technicznych lotniczych w Warszawie.

Adjutant Prezydenta Rplietz rotm. Calem przydzielony do wyższej szkoły wojennej. Miejsce jego na Zamku zajmie kpt. Guzewski.

Z posteru generacji odchodzi w stan spoczynku dowódca OK w Krakowie gen. Wróblewski.

Gen. Jacyz powraca na stanowisko do wódcy 23 dywizji piechoty w Katowicach.

Mianowany ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowski przeniesiony zostaje w stan nieczynny bez poborów wojskowych.

Wyniki wyborów w Saksonii

GENERALNE ZWYCIEŚTWO HITLEROWCÓW.

BERLIN, 23.VI. PAT. — Wczorajsze wybory do sejmiku w Saksonii zakończyły się bezwzględnie zwycięstwem hitlerowców, którzy zdobyli w porównaniu z zeszlornicznymi wyborami potężną ilość głosów. Poważną klęskę poniosła partia niemiecko-narodowa, tracąc przeważnie na rzecz hitlerowców 50 proc. dotychczasowej ilości głosów. Socjaldemokraci i komuniści naogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania. Według ogłoszonego urzęduwego komunikatu na ogólną liczbę 2.611.017 poszczególnych partii otrzymały socjaldemokraci — 32 mandaty (w zeszłym roku 33), ludowcy — 8 (13), komuniści — 13 (12), niemiecko-narodowi — 5 (8), hitlerowcy — 14 (5), demokraci — 3 (4), partia gospodarcza — 10 (11).

Kary za noszenie mundurów hitlerowskich

BERLIN, 23.VI. PAT. — Prezydent policji berlińskiej wydał rozporządzenie, wprowadzając doradne kary administracyjne za przekroczenia zakazu noszenia mundurów i odznak organizacji hitlerowskich.

Żywy wał ochronny

TWORZY NIEMIECKIE MINISTERSTWO WYŻYWIENIA

BERLIN, 23.VI. PAT. Reichstag rozpoczął dzisiaj drugie czytanie budżetu ministerstwa wyżywienia oraz rozpoczął obrady nad projektem ustawy o pomocy dla obszarów wschodnich Rzeszy. Obrady zajął dłuższym exposé minister wyżywienia Schiele, który podkreślił między innymi, iż z kredytów przeznaczonych na akcję kolonizacyjną, prowincje wschodnie otrzymać muszą co najmniej 80 proc. aby stworzyć na Wschodzie żywy wał ochronny dla Niemiec. Program ten uważa minister Schiele za rdzeń ogólnej polityki gospodarczej Rzeszy niemieckiej.

Historja Opolska powtarza się

NAPAD NA ZESPÓŁ TEATRU POLSKIEGO.

OLEŚNO, 23.VI. PAT. Dnia 23 b. m. zespół teatru polskiego w Katowicach zawiązał po raz pierwszy do Oleśna na gościnne występy, wystawiając „Wesele na Górnym Śląsku”. Na przedstawieniu obecny był również konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu p. Malhomme. Po przedstawieniu ludność polska podejmowała artystów. Podczas przyjęcia przed restauracją poczęły się gromadzić tłumy wyrostków. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interwenując o ochronę artystów polskich. Zarządzenie burmistrza okazało się jednak niewystarczające, wskutek czego konsul interweniował telefonicznie u nadprzedytów i prowincji dr. Lukaschka. W drodze na dworzec artyści polscy prześladowani byli przez tłum, wznoszący okrzyki antypolskie i śpiewający antypolskie pieśni. Przed dworcem zgromadzonymi był tłum wyrostków, który przybrał groźną postawę, wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny p. Malhomme. Dzięki interwencji konsula generalnego zmobilizowano policję, wskutek czego nie doszło do poważniejszych ekscesów. Kłuczo kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie. Jedną z artystek uderzona została przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsula również był przedmiotem napaści.

Ankieta sowiecka na temat wojny

DOWCIPNA ODPOWIEDZ SHAW'A MILCZENIE REMARQUE'A

MOSKWA, 23.VI. PAT. „Izwiestija” przeprowadziły w sprawie przyszłej wojny specjalną ankietę wśród pisarzy obu kontynentów. Na postawione telegraficznie pytania; „jakie będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu”. Szereg pisarzy nadesłało już odpowiadzi. Część z nich deklaruje przy tej okazji swą sympatię, część wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który przeszkodzi nowym wojnom. Bernard Shaw daje wymijającą krótką odpowiedź: „Mnie zapewne powieszą”. Niektórzy pisarze zapewniają w swoich odpowiedziach, że w obecnych warunkach nowa wojna według nich nie jest możliwa. Wielu pisarzy sowiecką ankietę pozostawia bez odpowiedzi. Do tej grupy należy Gordjan Hauptman oraz autor powieści „Na Zachodzie bez zmian” Remarque.

Wykluczeni z grona komunistycznej akademii

MOSKWA, 23.VI. PAT. Na ostatnim posiedzeniu komunistycznej akademii w Moskwie po dłuższej dyskusji, w której krytykowano dotychczasową działalność akademii, uchwalono wykluczyć ze składu akademii trzech sowieckich uczonych — Germańskiego, Bazarowa i Suchanowa.

Nieuzasadnione obawy prasy sowieckiej

MOSKWA, 23.VI. PAT. — Ulubionym argumentem partyjnym dzienników sowieckich, które opisują, tak na terenie wewnętrznym jak i zagranicą, o stałym niebezpieczeństwie, jakie rzekomo zagraża Rosji sowieckiej ze strony sąsiadów zachodnich, a szczególnie Polski. O tem urojonem niebezpieczeństwie prasa sowiecka stara się przy każdej sposobności, a nawet dyktator i działacz partyjny podkreślają o tem niebezpieczeństwie i starają się do wieść, że Polska przygotowuje się do marszu na Ukrainę. W związku z tem dzienniki nawołują do dalszego powiększenia mocy wojennej Sowieców i oparcia ich stanu wojennego na dalszej rozbudowie przemysłu i rekonstrukcji sowieckiej gospodarki wiejskiej.

Kaczki prasy czeskiej

NA TEMAT DYNASTJI WĘGERSKIEJ.

BUDAPEST, 23.VI. PAT. — Węgierska agencja telegraficzna donosi: W ostatnich czasach dziennik czeski „Prawda Lidu” zamieszczał cały szereg tendencyjnych wiadomości w związku z kwestią dynastyczną na Węgrzech. Koła polityczne oświadczają, że wszelkie pogłoski i domysły w związku z tą kwestią są bezpodstawne. Szef rządu węgierskiego ostatnio raz jeszcze podkreślił, że „kwestia nie jest aktualna”. Rząd nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie, wobec czego wszelkie pogłoski o przewrocie na Węgrzech mogą być uważane jedynie za tendencyjne i rozpuszczane celowo.

Zaginiony lotnik odnalazł się

STO PIĘĆ GODZIN FORSOWNEGO MARSZU.

BUENOS AIRES, 23.VI. PAT. Jak się okazuje, lotnik Guillaumet, który od dnia 13 b. m. zaginął bez wieści w pobliżu Kordylferów, lecąc na wysokości 4 tys. mtr. nad niezamieszkanymi okolicami, zauważył nieprawidłowe działanie motoru. Lotnik zmuszony był do lądowania. Nie mogąc naprawić uszkodzenia aparatu, lotnik pozostawił aparat i cały swój bagaż, a sam wyruszył w drogę. Po 105 godzinach marszu, w czasie którego Guillaumet cierpiał wiele z powodu zimna i głodu, dotarł nareszcie do ludzkich osiedli. Powrót jego do Buenos Aires był wielką sensacją. Tłum zgromadził mui entuzjastyczne powitanie.

Uderemiona akcja komunistów

LWOW, 23.VI. PAT. Wczoraj policja lwowska aresztowała 10 komunistów, którzy zebrali się na naradę celem uplanowania akcji, zmierzającej do rozbicia odbywającego się we Lwowie zjazdu towarzystw uniwersyteckich i robotniczych.

Wyrok w sprawie szpiegowskiej

PRZEMYŚL, 23.VI. PAT. — Przed Sądem Okręgowym w Przemyśle toczyła się rozprawa przeciwko trzem ukraińcom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Po dwudniowej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Fedyniaka na 4 lata, Baczkę — na 2 lata i Szaręgo na 17 miesięcy ciężkiego więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Na czym polega znaczenie zjazdów partii komunist.

Najwyższym organem władzy państwowej w Rosji sowieckiej jest Ogólnozwiazkowy zjazd sowieców, który rok rocznie powinien się zbierać na obrady. W okresach między poszczególnymi zjazdami cała najwyższa władza w państwie spoczywa w rękach Centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S.R. Tak jednak jest tylko formalnie faktycznie bowiem władza państwowa skoncentrowana jest w rękach organów partii komunistycznej.

Program i statuty „Ogólnozwiazkowej partii komunistycznej” rzucają jasne światło na istotny charakter państwa sowieckiego. Statut partii tej ustanawia między innymi że partia komunistyczna jest, jedyną partią polityczną w kraju, zajmującą panujące położenie. A skoro już raz jest partią komunistyczna pa rta „panującą”, to oczywiście i cały szemat organizacji i partyjnej powinien odpowiadać podziałowi administracyjnemu państwa. W ZSSR istnieją dwa aparaty rządzące które działają obok siebie równoległe aparat administracyjny ZSSR i aparat partii komunistycznej który de facto kieruje działalnością aparatu administracyjnego.

Aparat Ogólnozwiazkowej partii komunistycznej zorganizowany jest w sposób następujący: Na czele całej organizacji stoi Centralny komitet Ogólnozwiazkowej partii komunistycznej na czele okręgu komitet okręgowy, na czele republiki autonomicznej — komitet narodowościowy, na czele gubernij — komitet gubernialny. Dla mniejszych jednostek istnieją jeszcze partyjne komitety powiatowe, rejonowe i t. d. W poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych, rolniczych i t. p. rolę kierowniczą odgrywają biura komunistycznych jacejek.

Partia komunistyczna dzieli się w Partia komunistyczna dzieli się w Rosji na dwie części: na część partyjną i część poza partyjną. Część partyjna dążyć powinna do tego, by jej wpływy na część pozapartyjną były jaknajwiększe.

Celem zatwierdzenia partyjnej linii politycznej i określenia linii tej na przyszłość zwoływane są rok rocznie Ogólnozwiazkowe zjazdy komunistyczne. Terminy zjazdów tych nie są jednakże ściśle dotrzymywane, gdyż w zależności od sytuacji politycznej w danej chwili są one bądź to zwoływane przed terminem rocznym, bądź też odraczane. Ostatnio naprzykład sytuacja polityczna w Rosji, — zdaniem kierowniczych sfer komunistycznych, — była dla zwoływania zjazdów nieodpowiednia, tak że już od 2 i pół lat Zjazd ogólnozwiazkowy nie zwoływano.

Bardzo silny wpływ na politykę partii komunistycznej wywiera również ściślejsza organizacja partyjna t. zw. „Biuro polityczne partii komunistycznej” („Politbiuro”), którego zadaniem polega na politycznym przygotowywaniu zjazdów partyjnych. Za pośrednictwem specjalnego aparatu sekretarzy Politbiura utrzymują stały kontakt z wszystkimi prowincjonalnymi organizacjami komunistycznymi. Działacz partyjny, stojący na czele Politbiura (de facto jest nim generalny sekretarz partii komunistycznej, tedy w chwili obecnej Stalin), korzysta z przywileju samowolnego mianowania sekretarzy, dzięki czemu cały aparat Politbiura staje się posłusznym instrumentem w jego rękach. To też ściśle rzecz biorąc, cały dzisiejszy system rządzenia w Rosji, nie jest niczem innym, jak reżymem Stalinowskich sekretarzy.

Aparat partii komunistycznej jest oparty na zasadzie skrajnej centralizacji co ułatwia Stalinowi wszelką kontrolę i umożliwia mu w ten sposób Zjazd ogólnozwiazkowy przygotować by stał się on potężną manifestacją „idei stalinowskich”. Dzięki systemowi sekretarzy możliwości działania opozycji w partii i na zjazdach bardzo są ograniczone, nie bacząc na to, że wpływy opozycjonistów w organizacjach komunistycznych w czasach ostatnich znacznie się zmniejszyły.

Fakt istnienia w Rosji jednej partii rządzącej sprawia, że Zjazdy partyjne są organami daleko ważniejszymi, niż Zjazdy sowieców, w których biorą udział również niekomuniści, oczywiście w odpowiedni sposób kontrolowani przez partię rządzącą.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNI R. B.

ECHA KRAJOWE

ZJAZD WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH na POLESIU

W dniach 8 i 9 czerwca w Szkole Rolniczej w Duboi w pow. pińskim odbył się II-gi zjazd Wychowanków Szkół rolniczych na Polesiu. Na zjazd przybył personel nauczycielski, młodzież ucząca się, wychowawcy i wychowankowie szkół rolniczych z Plancie, Kolinie, Torokaniu, i Dudoi oraz goście z Warszawy i bliższych okolic — razem około 200 osób.

Zjazd rozpoczął się Mszą Św. odprawioną w starożytnej kaplicy szkolnej przez ks. prefekta Tomaszelewskiego z Pińska, po czym kuratorka szkoły p. Marja Wydzidy-

Zaraz po obiedzie goście poszli zwiedzać szkolne gospodarstwo — rybne, gdzie mieli sposobność oglądać młody wycier karpia. Potem rozpoczęły się zawody sportowe przeprowadzone pod kierunkiem por. Zajączkowskiego. Piętnastu najlepszych w wodniczkim i zawodnikom wręczono — stały dyplomy.

Zjazd zakończył się zabawą taneczną przerywaną różnymi atrakcjami, jak odegrana w zabawnej komedii przez uczniów szko- ty rolniczej z Torokania, „Sobótka” przy rozpalonym ognisku w wykonaniu ucznie-



na w oświetlonej przybranej sali szkolnej w serdecznych słowach powitała przybyłych gości. Otworzył zjazd dyrektor szkoły w Duboi p. Stanisław Łukasiewicz, podkreślając w swym przemówieniu, że głównie na młodzieży szkół rolniczych ciężko będzie zaszczepić obowiązki podniesienia kultury rolniczej na wsi, a od tej kultury zależy dobrobyt całego narodu, potem wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a młodzież odpiewała hymn narodowy. Nastąpiły liczne przemówienia gości i uczniów i odczytanie depesz gratulacyjnych i listów młodzieży, która na zjazd przybyć nie mogła.

Na tem posiedzenie inauguracyjne zakończone.

Podczas przerwy obiadowej personel szkoły duboiskiej grupami oprowadzał gości po gospodarstwie szkolnym, pokazując inwentarz, pola, pokazowe polka odmianowe i nawozowe, szkółkę drzew owocowych, plantację wicklin, ogród warzywny oraz uczniowie polska konkursowe.

W dalszym ciągu zjazdu wygłoszone zostały referaty na następujące tematy: „Czy warto wstępować do szkół rolniczych?”, „Przystosowanie rolnictwa na Polesiu do obecnych koniunkt gospodarczych”, „O pastwiskach”, „O bydlu krajowym”, „Znaczenie torfowej stacji doświadczalnej w Sarach” i „Rozwój historyczny i znaczenie lotnictwa”. Wszystkie referaty opracowane i wygłoszone były przez młodzież szkół rolniczych, poparte przykładami z życia wsi poleskiej i witane burzliwymi oklaskami. Prawie po każdym referacie rozwijała się dyskusja.

Po kolacji na rozpiętym w parku ekranie przez łaskawie użyczony przez wojsko aparat kinematograficzny wyświetlone zostały ciekawe filmy rolnicze m. in. „Rybak i polski staw”, „Rzek i jezior”, „Melioracje na Polesiu”, „Złot szkół rolniczych na P. W. K.” i inne.

Drugiego dnia już od 6 rano pracowali komisje, a po wczesnym śniadaniu rozpoczęto obrady. Między innymi postanowiono, że zjazd w Szkole Rolniczej w Kolinie, także odbędzie się podczas Zielonych Świąt w roku przyszłym następnego III-gi zjazdu związków. Dotychczas odbijane na powieściowym piśmie „Rolnik, Rybak i Gospoś” postanowiono być już w drukarni Obrady zakończono odpiewaniem hymnu szkół rolniczych:

„Do chat, tych niskich strzech,
Do wiejskich bram —
Z oświatą tam!”

„Będzie Polska w imię Pana”

Po dłuższym dla kuracji pobycie za granicą wracając do kraju... Pociąg zwalniał bieg... Za chwilę, powitać miałem równie polską... Wiosenny zapadał zmierzch... „Jak mnie powitasz, ziemo moja? — myślałem. — „trochę, niepokojem, narzucając się porównani — ujemnym”. Pociąg stanął. Policja uprzejmie salutowała, prosząc o dowody osobiste. Rewizja rzeczy odbyła się porządnie, bez cienia sztyku. Wróciłem do wagonu i zasnąłem z miłym uczuciem, że nasz Zbyszyn przykładem mógłby służyć belgijskiemu Liège, lub włoskiej Ventimiglii. Ruch w moim przedziale zbudził mnie w nocy. Spaliśmy na poznajskim dworcu. Spojrzałem na towarzyszy podróży: przedemną siedział student, dalej młody ksiądz i jakiś pan otyły.

Znowu zasnąłem — zmęczony. Oknęło mnie zimno i czyjś kaszel. — Ksiądz się przeziębiał, — mówił otyły pan.

— Ja w nocy często kaszel... prze-mczenie... nie to! — odpowiadał ksiądz. — W sześć kwadransów wysiądę w Łowiczu, matka mi da ciepłego mleka...

— Ksiądz stale mieszka w Łowiczu?

— Nie! Wstąpię tylko, aby starej matki ręce ucałować. Jestem proboszczem na wschodniej rubież Polski. — I z tak daleka ksiądz zawędrował aż do Poznania?

— Byłem na kursie „Akcji Katolickiej”.

— Na kursie? więc to były wykłady naukowe?

— Tak i nie. Hasło jest nowe, a praca tak stara jak chrześcijaństwo. Już samo określenie „Akcja katolicka” mówi, że nie jest gadulstwem, ani bioterją, nie demokratyzmem, wiecznie na martwym punkcie stojącym, jak tyle innych, zrzeszeniem. „Akcja katolicka”

ma być czynem, czynem co zagrze-wa i oświeca, czynem który wyczuwa potrzeby chwili, który jednoczy, wspiera i promieniuje.

— I któż może do tej akcji być po-wołany?

— Każdy, który posiada na tyle do-brej woli, żeby odrodzenie kraju od odrodzenia samego siebie zacząć; każdy, który nie jest niewolnikiem własnej słabości, lub niewolnikiem tej, czy owej partii, ale który na apel Wodza staje, jako szeregowiec, zdecydowany bronić narodu największych skar-bów: wiary, etyki, kultury duchowej.

Naprzeciw mnie siedzący student poruszył się — słuchał.

— Na apel wodza! — powtórzył otyły pan... — tyłom widział, których wodzami mianowano i którzy za tak-o wych mieli siebie!... — i otyły pan machnął ręką.

— Bo nie ten jest wodzem, które-go własna ambicja, lub partyjnićwo wodzem mianuje, ale ten jest wodzem, kto w hierarchii ducha, myśli i czynu jedno tylko źródło mocy uznaje i ku Niemu zastępy wiedzie — Boga!... Francuzi mówią: „styl — to człowiek”.

Proszę posłuchać... — Sięgnął ksiądz do kieszeni, wyjął książkę i czytał: — Te stolicy Piotrowej padło nowe hasło.

Popłynęło ponad rozlegi kościelne ni-by echo czasów apostołskich niby woła nie prorocze, niby dziejowa zapowiedź nowych czasów i Wodza wezwania na wielką rozprawę duchów. I wszczął się ruch, jakiego dotąd nie było. W sercach budzą się drzemające i skrzępe energie. Po raz pierwszy uświadamiają się obie młodzi i starzy swoje „ka-plaństwa królewskie”. Idą na ochotni-l ka szlachetne zastępy i spieszenie szere-gują się legiony wyborowe, meżne i karne, czynu żądne, pewne zwycięst-wa Bój się zaczyna. Bój za Boga i Je-go prawa, za Chrystusa, Jego Ewan-

gelję i Królestwo. Bój o duszę człowie-ka, jej godność i szczęście. Bój o naro-dów kulturę, postępek i ludzkości pomy-słność.

Spojrzałem na studenta: iskrazące-mi oczami wpatrzony w księdza, z pół-otwartymi ustami — słuchał.

Ksiądz milczał przez chwilę, potem zapytał: — Nie jest li to styl przewo-dcy, przewodcy, który, jak przed chwi-lą mówiłem, do źródła mocy zastępy wiedzie i który swego posłannictwa świadom, — sygmatem wyższości przez Wodza wodzów naznaczony jest, aby Polskę na szlak jej misji dziejowej skierować? — Kto? — krótko zapytał otyły pan. — Nasz Prymas — brzmia-ła odpowiedź.

I cisza zaległa... rytmicznie pociąg pędził w dal... w naszym przedziale grały jakby elektryczne fale myśli, przed którymi sen i poczucie zmęcze-nia musiały ustąpić.

Po długiej chwili otyły pan pytał znowu: — A jakże księdzu idzie praca na wschodniej naszej rubież, wśród ludu ciemnego, który po większej częś-ci wrogo jest do waszego, co pol-skie i katolickie usposobiony?

— Ludność tamtejszą, — jak każda ludność nieoświeconą można cyfrowo-mniejszą lub większą ilością zer ozna-czyć. Lecz jak w matematyce zer zna-czenie zależne jest od jednostki, czy je-dnostek, stojących na ich czole, tak i tam główną uwagę zwrócić należy nie na ilość odłogiem leżących wartości, ale na te jednostki, które dobrze, czy źle odłogi uprawiają. A siły są czworaki: duchowieństwo, urzędnik, nauczyciel szkół powszechnych, no i — polski dwór. Czworakie te siły jed-ną siłą stać się powinny, a zera same się jej podporządkują.

— A siły te bliżej określić ksiądz może?

— Owszem. Duchowieństwo do największego z zadań równie mało by-ło przygotowane w chwili odrodzenia Polski, jak wszystkie inne stany. Niech pan zauważy, że roztopnie wychowa-

Śniadanie na cześć dowódcy „Köln”

GDANSK, 23.VI. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 13.30 p. p. komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger wraz z małżonką wydał śniadanie dla dowódcy niemieckiego krążownika „Köln”. Pod-czas śniadania wymieniono okolicznościowe toasty. W dniu jutrzejszym od-będzie się przyjęcie, wydane przez dowódcę krążownika „Köln” na pokładzie statku dla wszystkich osobistości, które gościły dowódcę krążownika u siebie poczem nastąpi odjazd krążownika.

WYSZEDŁ JUŻ Z DRUKU II TOM (MAJ — CZERWIEC) MIESIĘCZNIKA

„NASZA PRZYSZŁOŚĆ”

WOLNA TRYBUNA ZACHOWAWCZEJ MYŚLI PAŃSTWOWEJ

Wydawnictwo to, jedyne obecnie w swym rodzaju w kraju, powsta-ło wskutek oddawnej odczuwanej potrzeby szerokości sier zachowawczych i zachowawczo — gospodarczych posiadania organu periodycznego o wysokim poziomie, w którym myśl zachowawcza mogłaby się wyrażać w sposób ot-warty i zdecydowany, pełen szczerze troski o przyszłość narodu i niezależny od chwilowych, przemijających względów polityki bieżącej.

Wydawnictwo NASZA PRZYSZŁOŚĆ poświęcone jest ważniejszym zagadnieniom życia narodowego, od spraw politycznych, religijnych i ustro-jowych do gospodarczych, zawodowych i społecznych, jak również polityce zagranicznej w szerokości linjach. Wszystkie te problemy ujmowane są przez wybitnych autorów jasno i barwnie, z głębokim poczuciem przywiązania do idei państwowej i wiary w zwycięstwo ideologii mocarstwowo — zachowa-wczej drogą rozwoju planowej, systematycznej pracy organicznej, nie pozba-wionej — w razie potrzeby — pociągnięć zdecydowanych oraz ducha praw-dziwego postępu, nad tworzeniem fundamentów lepszego jutra.

ZGODNIE Z WIELKIEMI ZADANIAMI, CZEKAJĄCĄMI POLSKĘ W NIEDALEKIEJ JUŻ MOŻE PRZYSZŁOŚCI.

NASZA PRZYSZŁOŚĆ przeznaczona jest dla szerszej publiczności, dlatego też stara się o możliwie jak największe uroz-maiczenie treści każdego tomu oraz o jasne, lapidarne, dostępne dla wszyst-kich, aczkolwiek na wysokim poziomie utrzymane przedstawienie zarówno naszych najważniejszych bolączek i potrzeb państwowych, jak i racjonalnych dróg, prowadzących do naprawy. Odpowiednio dobrane i z temperamentem pisane artykuły przekonują niewątpliwie wszystkich czytelników o celowo-ści i użyteczności tego wydawnictwa, którego pierwszy (kwietniowy) tom zrobił już duże wrażenie i pozyskał wydawnictwu wielu prenumeratorów we wszystkich dzielnicach kraju.

W OBECNYM NUMERZE ZABIERAJĄ GŁOS:

CHARLES DEWEY — Postępek gospodarczy i polityka finansowa Pol-ski, JAN BOBRZYŃSKI — Demokracja i jej konsekwencje, JERZY MICHAŁ-SKI — O przesileniu gospodarczym. Uwagi niepolityczne, ADAM ROMER — Polska a Niemcy, ANTONI WIENIAŁSKI — Spółdzielczość w okresie po-wojennym, ANTONI STARODORSKI (pseud.) — Patriarcha Tichon i załamania się prawosławia w Rosji, LUDWIK RZĄSNIKI — ANOMALJE samorządowe, JOZEF hr. TYSZKIEWICZ — Władcy się gmach, A. R. — Praworządność i Autorytet, „STANCZYK” — O święcie, Krakowskie wspo-mnienia listopadowe, KRONIKA: Le Marxisme — voila l'ennemi!

WARUNKI PRENUMERATY WYNOŚĄ 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Redaktor: dr. Bobrzyński. Adres Redakcji: Warszawa, Lipowa 4a, tel. 1036. Pojedyncze egzemplarze nabyć można w księgarniach po cenie 6 zł. Zgłoszenia na prenumeratę tylko wprost do Redakcji z przekazaniem nale-żytości kwartalnej (12 zł.) bezpośrednio lub na rachunek czekowy „Naszej Przyszłości” w PKO Warszawa, nr. 22875.

Afera szpiegowska w kowień-skiej straży granicznej

Z za kordonu donoszą o ujawnie-niu afery szpiegowskiej, do której są zamieszani funkcjonariusze kowień-skiej straży granicznej.

Dotychczas aresztowano pięć osób u których znaleziono dowody winy. Te renem działania szpiegów było Kowno i Wilkomierz.

Jeden z urzędników straży granic-znej Szmidt w chwili aresztowania oba-wiając się tortur popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Szeember, Romejko, Roszczewski, Ginej ko i Maczewski.

Porun uderzył w kościół

PIĘĆ OSÓB ZOSTAŁO PORAZONYCH.

W ubiegłą sobotę w N. Miadziole nych powstał popłoch spotęgowany rozpętała się nagle burza, podczas kó porażeniem pięciu osób stojących naj-iej bliżej wylotu wieży. Porażonym na-wpadł do wnętrza kościoła. Wypadek tymczasem pospieszono z pomocą, tak, że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia. Kościół jak również wieża zbie-giem okoliczności zostały nienaruszone.

Pożary w dobrach ks. Radziwiłła

SAMOCZYNNIE EKSPLODUJĄCY POCISK SPOWODOWAŁ POŻAR.

Ostatnio na terenie dóbr ks. Radziwiłła zanotowano cały szereg pożarów wybu-chających raz po raz w lasach w okolicy Nie-szweja.

Jeden z pożarów wybuchł od samoczyn nie eksplodującego pocisku armatniego, po-zostającego w dawnych okopach frontu rosyjsko-niemieckiego.

OSKAR WOJNOWSKI

W sali Towarzystwa Higieni-cznego w Warszawie p. Wotowski wygłosił przed panu dniami in-teresyjny odczyt o Oskarze Wojnow-skim. Oskar Wojnowski, jego spo-sób leczenia, który w swoim cza-sie wywołał namiętne spory, budzi sz-eroke zainteresowanie społeczeństwa, to też odczyt p. Wotowskiego szcze-lnie wypełnił salę T-wa Higienicznego publicznością interesującą się tym cie-kawym człowiekiem.

Można było zobaczyć tam wielu wybitnych lekarzy i prawników, przy-słuchujących się temu odczytowi z wielkim zainteresowaniem.

Należy zaznaczyć, że p. Wotowski wygłosił ten odczyt w porozumieniu z p. Wojnowskim i podczas jego obec-ności na sali odczytowej, przez co od-czyt ten nabrał ten większego znacze-nia.

Prelegent rozpoczął swój odczyt oświadczeniem, że niezwykle zdol-ności jasno-wyczuwania, Oskara Wo-jnowskiego, specjalny sposób stawa-nia diagnozy i stosowania do tych cho-rób specjalnych środków, wywołuje od-paru lat zrozumiałe poruszenie. Zacieka-wienie nieznanym sposobem leczenia jest tak duże, że wywołuje wiele fanta-tycznych legend i nieraz zaciętych sporów. W celu zaspokojenia cieka-wości i rozwiania legend w porozumieniu i przy współpracy p. Wojnowskiego ten odczyt przygotował.

Kim jest Oskar Wojnowski? Uro-dził się w r. 1889 w Grodzisku, ziemi Poznanińskiej. Studiował w Niemczech filozofię. W 1912 roku musiał udać się dla ratowania zdrowia na południe i w tym czasie znalazł się w Indjach. W 1914 roku powrócił do kraju zosta-ł odczyt i z tym momentem dopiero za-cyna się dziwne i ważne w jego ży-ciu wydarzenie.

Zostaje wtajemniczony w tajniki wiedzy sekty Braminów.

Oskar Wojnowski jednak jeszcze podczas pobytu w Niemczech intereso-wał się lecznictwem ziołowym, t. zw. medycyną ludową. Prelegent podkre-sła fakt, że w Niemczech jest to do-zwolone, istnieje tam wolność lecze-nia. Jakoby jeszcze kanclerz Bismark uleczony przez chłopca, wówczas, kie-dy lekarze odstąpili od leczenia go, wydał ten dekret mówiąc: „Komu Bóg i natura dały wielką zdolność uzdrawiania — temu policja nie ma prawa tego zabraniać”.

Pobyt Wojnowskiego wśród Bra-minów trwał pięć lat, wtajemniczany kolejno w ich wiedzę i naukę, zwa-ższc poznawania roślin i ich właści-wości leczniczych.

Praktycznie nauka ta rozwijała się dar wyczuwania prądów w człowieku i roślinach.

Każdy człowiek posiada odmienne prądy zależne od wielu czynników a między innymi każda choroba powo-duje specjalne prądy. Wyczuwszy te prądy chorobowe należy znaleźć odpowiednie rośliny, które zabijają przyczy-ny choroby.

Dla osiągnięcia tego potrzeba po-siadać przyrodzoną zdolność, a następ-nie umiejętnie i celowo je rozwijać. Tak było z Oskarem Wojnowskim. On sam twierdzi, że nawet tu w Warsza-wie wyczuł u kilku osób podobne zdol-ności.

Prelegent cytował wiele przykła-dów leczenia ziołami w najdawniej-szych czasach. Przypomniał lekarzy polskich od średniowiecza poczynając, leczących ziołami.

Wojnowski twierdzi, że niema cho-rob, któryby odpowiednie zioła wy-leczyć nie mogły.

Akcję Wojnowskiego, według jego zdania, utrudnia brak wielu ziół, któ-rych nie może ze świata sprowadzać, a wielu mocniejszych w działaniu nie-wolno mu stosować.

W jaki sposób Wojnowski stawia diagnozę? Wojnowski wyczuwa choro-by przez odbieranie promieniujących prądów z każdego człowieka. W cza-sie chwilowego przylądania się cho-remu, widzi Wojnowski, wszelkie de-fekty chorobowe organizmu obecne i ślady chorób przebytych.

Dokładnie uzasadnił tego, Wo-jnowski nie może, twierdził prelegent, jest to cząstka przyrodzonego daru, odpowiednio rozwiniętego.

Podobne wyczuwanie choroby wy-maga każdorazowo przygotowania się Wojnowskiego i wielkiego skupienia uczucia i wzroku.

W dalszym ciągu prelegent mówił o podziale chorób, stosowaniu ziół, którymi leczy Wojnowski, ilustrując licznymi przykładami. Między innymi dał i przykład ze sprawy sądowej, ja-ką miał Wojnowski wytoczoną w Po-znaniu, na której ekspert, znany lekarz rzekł się orzeczenia a sąd wydał wy-rok uniwiniający. W stosunku do wiedzy lekarskiej, w imieniu Wojnow-skiego oświadczył prelegent, że nie ma na celu, niedoceniania jej, wprost przeciwnie, pragnąłby ażeby jego wie-dza była środkiem pomocniczym o-ficjalnej wiedzy, medycyny.

Na zakończenie tego ciekawego odczytu, należy nadmienić, że w spr-żędaż znajdują się specyfiki ziół lecz-nicznych p. Oskara Wojnowskiego.

Sprawdzenie niniejsze jest tylko pobieżnym streszczeniem. Brak mie-sca nie pozwala nam na szersze omó-wienie tej ciekawej sprawy.

Prelegent p. St. A. Wotowski i p. Oskar Wojnowski po odczycie nagro-dzeni byli długo niemiłkąciami okla-skami zebranej tłumnie publiczności.

SAMOCZODY



CHRYSLER

Przeciw obstrukcji hemoroidom, zaburze-niom w żołądku i kiszce, zastoinie w wą-trobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i sku-tecznie. Ządać w aptekach i drogeriach. WZP nr. 49.



Dalszy etap podróży Pana Prezydenta

Trup dziewczyny pod Wilnem

ŚLADY ZBRODNI PRO WADZĄ DO MIASTA.

NA TERENIE POW. MOŁODECZAŃSKIEGO.

W niedzielę, zęgnął Pana Prezydenta pow. osmiński, a witał mołodeczan. Na pamiątkę pobytu na Osmińszczyźnie doręczono Panu Prezydentowi pamiątkową monografię po wiatu osmińskiego, napisaną przez śp. Czesława Jankowskiego.

W czasie przejazdu przez miasteczko Soły przez tłum przecisnął się do Pana Prezydenta 12 letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował sporządzone przez siebie precyzyjnie, wykonane z drzewa, rower, na którym chłopak przejeżdża dziesiątki kilometrów. Pan Prezydent zarządził na miejscu wypłacenia małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł. w nagrodę za jego pracę.

We wszystkich powiatach pomaga li w utrzymywaniu porządku specjalne straże obywatelskie utworzone z miejscowej ludności. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebywał Pan Prezydent wznosiły się bramy powitalne, stawiane częstokroć samorządnie przez poszczególne wioski. W przystankach po drodze duchowieństwo bez różnicy wyznań błogosławiło przejeżdżającego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Uroczysto powitano Pana Prezydenta w Smorgoniach ognis ważnej placówki przemysłu.

W dalszym ciągu podróży od Smorgoni do Mołodeczna jechał Pan Prezydent dziś dalej głównym traktem armii napoleońskiej.

ŚWIĘTO STRZELCÓW MIŃSKICH.

O godz. 11.25 nastąpił wjazd do Mołodeczna. Tu witała Pana Prezydenta cała ludność wszystkich wyznań z burmistrzem, duchowieństwem katolickim, prawosławnym i rabinem na czele. Kulminacyjnym punktem pobytu w Mołodecznie była wspaniała manifestacja wojska w Helenowie, przedmieściu Mołodeczna.

Święto wojska zaaranżował 86 pułk strzelców mińskich, którego dowódca jest zasłużony działacz społeczny pułk. Bociński. W uroczystościach w Helenowie pionierzy tego pułku zbudowali wspaniały pomnik w kształcie łuku tryumfalnego ku czci poległych w obronie ziemi Wileńskiej bohaterów. Jest to pomnik jakiegoż niema w całej Polsce, imponuje rozmiarami i wykonaniem projektu, rzeźbami. Łuk tryumfalny wsparty jest na 16 kolumnach, wysokości ma 18 metrów. Pomnik w kształcie rzeźby arszłaski nazwiskiem Kitta i zbudowany został przez żołnierzy polskich. Na łuku tryumfalnym, na marmurowych tablicach wyrzeźbione są złotymi głoskami nazwiska 316 poległych żołnierzy mińskich. Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył, witały salami armatnimi, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej i przed frontem pułku zajęły miejsce na specjalnie zbudowanym podwyższeniu pod baldachimem. Cały pułk chórem śpiewał pieśń Bogorodzica. W kaplicy umieszczono wysoko na szczycie łuku tryumfalnego JE ks. biskup Bandurski odprowadził nabożeństwo i poświęcił ten pomnik (łuk) poczem wygłosił podniosłe przemówienie poświęcone pamięci poległych rycerzy kresowych żołnierzy mińskich.

Po nabożeństwie dowódca 86 pułku strzelców mińskich Bociński wrę-

cił etyczne wysnuć można, „wola” jest synonimem wolności, brak woli — niewola.

Wola to zdecydowany krok naprzód, postępek, planowość, przyszłe zwycięstwo, posłannictwo Polski na zachodzie i wschodzie... i nagle ręce złożył, oży podniósł i cicho zakończył: — „Bądź wola Twoja!”

Zaciśnięte pięści studenta poruszyły się, coś jakby go dławilo, wstał i wyszedł na korytarz. Stał tam przed oknem, zapatrzone w różowy świt. A pociąg przed Łowiczem zwalniał bieg... Książki i otyły pan nieśli już łomotki w ręku.

— Pan też wysiada? — zagadnął ksiądz.

— O kilka kilometrów od Łowicza buduję kościół. Jestem budowniczym; — i wymieniał swoje nazwisko.

— Niech Bóg budowniczym pomaga! — rzeź zęgnął się ksiądz.

— Niech Bóg pomaga — wodzom! — odrzekł łatem.

Zostałem sam, bo i student gdzieś znikł. Wyszedłem na korytarz. Tam — palcem na szybie okiennej, przed którą stał student, coś było napisano... przeczytałem: „Będzie Polska w imię Pana!”

— W Warszawie musiałem przesiąść. Kupiłem gazetę, lecz ledwie na nią rzucił okiem, złożyłem ją i czytać nie chciałem. Jakżem był myślami daleko od artykułu wstępnego, który brzmiał: „Zatarg rządu z sejmem!”

Tuż mnie witał na kolei „moje” znajomy konduktor Baranowski: — „Dawno pana nie widziałem! — Byłem na kuracji. — A w Poznaniu pan nie był? — Nie widział pan pp. Morawskich? — Nie!... ale o których Morawskich pan pyta? — Widzi pan, jeśli dzisiaj po polsku czytać, pisać i czuć umiem, to zawdzięczam to ja — i inni — pani Tekli Morawskiej, która wysłała za pana Potworowskiego z Goli Ona nas dzieci za czasów niemieckich w suternach co wieczór uczyła, kształ-

czył Prezydentowi Rzeczypospolitej honorową odznakę pułku następnie JE ks. biskup Bandurski w obecności Pana Prezydenta poświęcił sztandar tejże szkoły powszechnej poczem 86 pułk strzelców mińskich, liczne oddziały Strzelca i organizacje przysposobienia wojskowego i wreszcie młodzież szkolna defilowały przed Panem Prezydentem. Po obiedzie Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością pokaz dowodzony, zorganizowany przez Sejmik Mołodeczanów i Okr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. Na pokaz przyprowadzono około 200 najpiękniejszych koni z majątków i od poszczególnych gospodarzy wilejskich. Przeszło 100 sztuk była rogatego krajowej rasy czerwonej oraz nizinnej czarno sroka-ry. Równocześnie odbył się pokaz przemysłu betoniarstwa i t.d. Wystawiono również doskonale kultury łuk.

Z Mołodeczna odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Kraśne i Rajówkę do maj. p. Mieczysława Bohdanowicza. W Kraśnem Pan Prezydent wszedł do miejscowego kościoła.

W Rajówce Pan Prezydent zwiędził fabrykę tektury Mieczysława Bohdanowicza. Podczas dalszej podróży pojechał Pan Prezydent do maj. Szyplki, gniazda rodzinnego p. Kociów i odwiedził swego przyjaciela dr. Witolda Kocię, z którym pracował i zaprzyjaźnił we Fryburgu w czasie swej działalności naukowej, którą prowadził w Szwajcarii.

UROCZYSTOŚĆ W ILJI.

Przenocowawszy w Obodowcach we dworze p. Mieczysława Bohdanowicza, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył o godz. 11 do Ilji. Przyjeżdżając i wyjeżdżając samochód Pana Prezydenta eskortował honorowy szwadron KOP. Pan Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika wzniesionego w centrum miasta Ilji w celu uczczenia pamięci powstańców, poległych w roku 1863 w tych okolicach. Pomnik ma kształt obelisku, mieszczącego wewnątrz kaplicę z sarkofagiem, na którym znajduje się napis: „Władze Władzy 1863”. Jest to nazwa niedalekiej miejscowości nad rzeką Ilją w pobliżu granicy sowieckiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył przy pomniku wieniec z napisem: „Pamięci powstańców 1863 roku Prezydent Rzeczypospolitej”. Po Mszy św. odprawionej przy pomniku przez JE ks. biskupa Bandurskiego, który w pięknej przemówieniu złożył hołd bohaterom duchom powstańców 63 roku, nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W WILEJCE POWIATOWEJ.

Po uroczystościach w Ilji, po śniadaniu wydanym przez p. M. Bohdanowicza nastąpił objazd do Wilejki, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w roku 1919—20. W drodze powrotnej P. Prezydent przyjął defiladę oddz. K. O.P. pieszych i konnych, defiladę strzelców. Po defiladzie wszedł Pan Prezydent do kościoła miejscowego, poczem zwiędził ośrodek zdrowia sejmiku wilejskiego wraz z mieszczącym się tam towarzystwem opieki nad matką i dzieckiem.

Wieczorem odbył się obiad, wyda-

cia, do Komunii pierwszej przygotowała. Ja tego nigdy nie zapomnę i wiecnie będę o niej pamiętał.

— Powiedzieć jej to, gdy ją zobaczę? — Powiedzieć! — Wszedł kontroler p. Swirski do przedziału. — Pan zawsze myśli, że jadę „na gapę” — żartowałem. Uśmiechnął się: — „Ja nigdy pana nie kontroluję. — Skąd pan? — pytałem. — Z rekolekcji!... Panie, jak ojciec Bejbert przemawiał!... i kogo tam nie było!... pełniści kościół! doktorzy, adwokaci, kolejarcy, nawet wicewojewoda!... — I zabrzmią mi w uchu: „Oto idzie moc zwycięska, Panujący idzie Pan!”

— Oto idzie moc zwycięska, Panujący idzie Pan!”

A wtedy zapachniały łaki, tak jak nigdzie nie pachną. Przez otwarte okno wagonu płynął powiew wiosenny. Tuż rące klaskiły unosiły mnie hen!... — ku domowi. Radość, pytania, odpowiedzi... wreszcie samotność w ciemnym pokoju... Na wierzchu otwartej walizki leżała gazeta: „Zatarg rządu z sejmem!”

Zgniotłem gazetę i wrzuciłem do kosza.

Otworzyłem okno. Park pachniał, brzmiał i śnił.

— Za woń, którą nam dałeś, bądź błogosławiony! — szeptały łyzy. — Za głos, który nam dałeś, bądź błogosławiony! — śpiewały słowiki.

— Za blask i promienie, które nam dałeś, bądź błogosławiony! — mówiły gwiazdy...

Wczoraj o tej porze pytałem: „Jak mnie powitasz, ziemio moja?”

Ukląknę, chcąc zreasumować wrażenia doby i odpowiedź na wczorajsze pytanie. Przymknąłem oczy... i ujrzałem studenta, wpatrzonego w świt różowy i piszącego na szybie okiennej: „Będzie Polska w imię Pana!”

10. VI 1930 r. H — p.

— XXX —

ny na cześć Pana Prezydenta przez Komitet obywatelski powiatu Wilejskiego. Jeden z uczestników przyjęcia, wnoszący na cześć Pana Prezydenta toast, podkreślił, iż składa wyrazy hołdu w imieniu całego, bez różnicy wyznań i narodowości społeczeństwa wilejskiego.

Ulice Wilejki były pięknie udekorowane, w oknach wszystkich domów, palisły się różnokolorowe lampy elektryczne i lampjony. Na tle dekoracji widniały wszędzie portrety Głowy Państwa.

PRZEMÓWIENIE P. ŻYLIŃSKIEGO, Prezesa Osmińskiego Zw. Ziemian

Podczas obiadu Pana Prezydenta wydanego przez ziemianstwo na cześć Pana Prezydenta, prezes powiatowego Związku Ziemian p. Żyliński wygłosił następujące przemówienie:

Dostojny Panie Prezydencie!

Poraz już drugi nasze Kresy Wschodnie mają szczęście gościć Cię Panie Prezydencie, a przyjął ten rok po roku daje nam dowód niebity, że drogie są Twemu sercu Dostojny Panie Prezydencie narówni z innymi dzielnikami kraju, że nasze na wschód wysunięte rubieże. To też przez usta moje Panie Prezydencie całe Ziemianstwo powiatu Osmińskiego składa Ci należny hołd i wyraża najgłębszą wdzięczność oraz wielkie radości, iż zechciałeś do nas zawiązać Dostojny Panie. W roku ubiegłym w Ziemi Nowogrodzkiej prezes hr. Juńdzki, parę dni temu Pan Prezes Gieczewicz wyraził w swych przemówieniach to — co myśli i czuje ogół Ziemian kresowych — dziś pragnę jedynie dodać parę słów od Ziemian Osmińskich.

Zniszczeni przez wojnę więcej, niż granicząc z nami na zachód powiaty, gdyż obaj pasem frontowym wróciliśmy do gospodarstwa w wielu wypadkach dosłownie zrównanych z ziemią, i do ziemi żrytej okopami. Odbudowę naszych warsztatów poczynaliśmy trzynastoletni, kładąc w nią resztę zasobów, że po ostatnim najazdzie bolszewickim, z gołymi rękami stanęliśmy do pracy. Rząd Rzeczypospolitej zajęty odbudową całego aparatu państwowego nie mógł — rozumiejsmy to dobrze — udzielić nam choćby najmniejszej pomocy. Borykaliśmy się ciężko, ale dziś gdyś jechał Dostojny Panie przez ziemie naszą witały Cie wszędzie pola uprawne, a zniszczenie wojny pokrył już w znacznej części dobroć łak pokoiu. Tradycja mówi: „że szlachcie osmińskiej zawsze tylko w jednym bucie, a w drugim łapiu chodzą; jeśli tak było przed wojną, cóż mówić o nas teraz, gdy nam jeszcze tak daleko do normalnej gospodarki.”

KRONIKA

WTOREK 24 Dziś
Jana Chrzyci
Jutro
Prospera

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie, z dnia 21. VI. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 759
Temperatura średnia -1- 23
Temperatura najwyższa -1- 27
Temperatura najniższa -1- 12
Opad w milimetrach: —

Wiatr Północny, przeważający

Tendencja barometryczna: spadek, następnie stan stały.

U w a g i : pogodnie.

Osobiste. Jak się dowiadujemy znana sportsmenka wileńska p. Anna z Morawskich Dowborowa uzyskała w Uniwersytecie Stefana Batorego stopień magistra filozofii.

URZĘDOWA

— Przedłużenie koncesji alkoholowych. Min. Skarbu zarządził dalsze przedłużenie okresu likwidacyjnego przedsiębiorstw sprze- dających napoje alkoholowe na dalsze pół roku, dla tych koncesyj, które zostały już prawomocnie cofnięte i winny ulec likwidacji. Do przedłużenia tego okresu nie mają prawa: właściciele koncesyj, którzy dopuścili się wykroczeń karno-skarbowych, wydzielali koncesje lub byli karani sądownie. Również nie mają prawa prolongacji koncesjonariusze zajmujący stanowiska w administracji państwowej lub komunalnej, oraz spadkobiercy koncesjonariuszy, posiadający inne źródła zarobkowania.

SZKOLNA

— Muzeum pedagogiczne przy Kuratorium Szkolnym. W ostatnim dniu pobytu w Wilnie Pan Prezydent dokonał otwarcia muzeum pedagogicznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, będącego zbiorowiskiem prac uczucia i nauczyciela w ostatnim dziesięcioleciu na obszarze województwa wileńskiego. Dostojnego Gościa powitał kurator Pogorzelski w otoczeniu nazelniczków wydziałów i wizytatorów Kuratorium oraz przedstawicieli organizacji nauczycielskich. Pan Prezydent okazał zadowolenie z dokonanej pracy oraz wyraził nadzieję, że muzeum stanie się bardzo ważnym czynnikiem postępu i działalności pedagogicznej.

— Zarząd Centralny i Rada Nadzorcza Polskiej Macierzy Szkolnej. Przed kilku dniami ukonstytuował się nowy Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w skład którego weszli: Prezes — Józef Krolewicz, wiceprezes: dyrektor Bohdan Zachodni i ks. Stanisław Mikulski, skarbnik — meo. Tadeusz Westawski, Julian Marklejn, ks. Józef Sawicki, Zofia Kiewitowska, Maria Iwaszkiewiczowa, Maria Reutówna — sekretarz.

Jednocześnie nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w skład której weszli pp. prezes dr. Feliks Świerzyński i dr. Kazimierz Niżyński, członkowie: ks. kan. Józef Songin, mecenas Aleksander Burhardt, Włodzimierz Jastrzębski, rejent Jan Kłot, Szymon Reniger, prof. Stanisław Kosiński, dyr. Ignacy Materski i poseł Aleksander Zwierzyński.

AKADEMICKA

— Poświęcenie kolonii akademickiej w Legaciszczach. W dniu 30 czerwca 1930 r. Wilno akademickie będzie święciło wielką uroczystość. W dniu tym zostanie otwarta i poświęcona w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej akademicka kolonia wypo-

Pragnielibyśmy więc, aby Rząd nasz traktował nas z uwzględnieniem tych ciężkich warunków, w jakich pozostajemy i czy to w kwestjach podatkowych, czy świadczeń społecznych, czy to kredytowych, brał te nasze specjalne warunki pod uwagę. Sprawa jest tem prostsza, że Pan Wojewoda Rzekiewicz obajmniej znakomicie z potrzebami swego województwa, ciągle te potrzeby przedstawia i jest ich rzecznikiem najszerszym, za co mu też serdecznie wdzięczni jesteśmy.

Jeśli w mem przemówieniu Dostojny Panie Prezydencie, pozwolim sobie wspomnieć o wojennym zniszczeniu i wypływających z niego bólach naszych, uczyniłem to w poczuciu obowiązku, gdyż sytuacja nie tylko jest bardzo ciężka, ale wprost tragiczna dla większości Ziemian powiatu Osmińskiego.

Obecność Twoja wśród nas, Panie Prezydencie, napędza nas jednak nową nadzieją i każę wierzyć, że los nasz nie jest Ci obojętny a czerpiąc w tem sily do przetrwania ciężkiego okresu — wierzymy, że dzięki Tobie, Dostojny Panie, jasniejsze czeka nas jutro.

Przejęty do głębi, iż pod dachem moim zechciał gościć Panie Prezydencie, najdostojniejszy Obywatelu Odrodzonej naszej Ojczyzny — wnoszę na Twoją cześć toast „Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje!!!”

Program pobytu Pana Prezydenta w Wileńszczyźnie

Dzień 24 czerwca — wtorek

Godz. 9. — 10.00: Przejazd do Kurzeńca. Poświęcenie domu ludowego Referat Prezesa Łączyńskiego o zmianach w ustroju rolnym.

10.00 — 13.00: Przejazd z Kurzeńca do St. Miadzioła, zatrzymanie się około pół doświadczeń przysposobienia rolniczego we wsi Dawidki. W St. Miadziole zwiedzenie kościoła.

13.10 — 16.20: Przejazd do schroniska nad jeziorem Narocz, poświęcenie i śniadanie wydane przez Komitet Obywatelski. 16.20 — 19.05: Przejazd do Postaw przez Kobylnik. W Postawach zwiedzenie kościoła poświęcenie domu p. w. i w. f., zwiedzenie szkoły powszechnej. 19.05 — 19.50: Przejazd do Woropajewa maj. hr. K. Przeździeckiego, gdzie obiad i nocleg.

Dzień 25 czerwca — środa

17.00: Odpoczynek w Woropajewie. O godz. Pan Prezydent zwiędził hutę szklaną w Holubieju.

czynkowa w Legaciszczach. Ponieważ będzie to jedyny wypadek, kiedy Pan Prezydent, podczas swego pobytu na Wileńszczyźnie będzie miał możliwość bezpośredniego zetknięcia się z młodzieżą akademicką — na uroczystościach jest pożądany jak najliczniejszy udział tej ostatniej. Chcąc to ułatwić — Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc roze- stał do poszczególnych organizacji akademickich zaproszenia. Akademicy pragnący wziąć udział w uroczystościach, a nie posiadający zaproszenia, zechcą zwrócić się w dniach 26 i 27 czerwca r. b. między godz. 11-14 a 13-14 do lokalni Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) po karty wstępu. Zarząd Bratniej Pomocy zaznacza, że osoby nie posiadające kart wstępu na uroczystości bezwzględnie wpuśczone nie będą.

Program uroczystości: Godz. 14 min. 15 — objazd z Wilna do Zawias specjalnym po- ciągiem, godz. 16 — Przyjazd do Legaciszcz, godz. 17 min. 15 — przyjazd i powita- nie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, godz. 17.35 — poświęcenie kolonii wypożyczal- nej, godz. 18 min. 15 — podwieczorek, godz. 18 min. 45 — pożegnanie i objazd Pa- na Prezydenta Rzeczypospolitej, godz. 19 — tradycyjna „Żywa Gazetka” z częścią koncertową, godz. 20 — kolacja, godz. 21 — zabawa taneczna.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. We środę dnia 25 czerwca r. b. o godzinie 8 w lo- kalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towar- zystwa Lekarskiego z następującym porząd- kiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Pokazy chorych, 3) dr. Krow- to — z I Kliniki wewnętrznej USB: Uro- grafia jako dalszy postępek rentgenodjagno- styczny (z pokazem pyelogramów), 4) dr. de Rosset — z I Kliniki Wewnętrznej USB: W sprawie wpływu uroelektonu na ustrój ludz- ki, 5) prof. Z. Orłowski i doc. E. Czarniecki: Wpływ uroelektonu na układ krążenia.

— Posiedzenie Naukowe Wł. T. B. Gi- nekologicznego odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położ. Ginekolog. USB (Bogusławska 3).

Na porządku dziennym: 1) pokazy preparatów, 2) dr. Papp — W sprawie nerpa awinerzowej, 3) dr. Tyszkowa — Aktinoterapia w ginekologii, 4) sprawa Zjazdu Gine- kologów w Krakowie.

— Posiedzenie Wł. T. B. Pediatrycznego. W piątek dnia 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Lekarskiego odbędzie się posiedzenie Wł. Oddz. Pol. Tow. Pediatrycz- nego z nast. porządkiem dziennym:

1) Pokazy chorych, 2) omówienie przypadków chorób, 3) dr. A. Trusiewiczowa: Dwa wypadki niedrożności jelit u niemowląt, 3. dr. P. Lidzka: Ciśnienie krwi w prze- biegu zapalenia płuc u dzieci, 4. wolne wnio- ski.

ROZNE

— S.O.S., S.O.S..... Nadeszła pro- ka- pieli i połączonych z niemi niebezpieczeń- stwa dla słabych pływaków. Niewypłwile Wilja i w tym roku pochłonie niejedną ofiarę le- komyślności lub bodaj nieostrożności chwilo- wej i dlatego też należy przypomnieć wla- domość mejskim, że dotychczas jeszcze nie zostały sprawdzone na brzegach Wilji i Wi- lenki tabliczki orientacyjne.

Jak wiadomo tabliczki te wskazują miej- sca, gdzie dozwolona jest kąpiel dla kobiet lub mężczyzn, gdzie niewolno jest się ką- pać ze względu na niebezpieczeństwo. Ta- bliczki te od zeszłego roku uległy zniszcze- niu i dotychczas nie zostały umieszczone in- ne — świeżo wymalowane, z wyraźnymi napisami.

— W ogrodzie Bernardyńskim oraz le- piej. Pisałmiński nieraz o niejkojach w ogro- dzie Bernardyńskim i łobuzerskich napadach na spacerowiczów. Teraz znowu dowiaduje- my się o okradzeniu obcych w ogrodzie, co przytrafiło się p. Zofii Kramarz (Wielka 33). Skradziono jej manowietę torebkę, w której były pieniądze i to tak „fachowo” że

Trup dziewczyny pod Wilnem

ŚLADY ZBRODNI PRO WADZĄ DO MIASTA.

Wczoraj rano nadeszła do Wilna wiadomość że na szosie znaleziono zwłoki młodej dziewczyny z oznakami gwałtownej śmierci. Natychmiast na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze z zastępcą komendanta powiatowego policji z komisarzem Mirkiem na czele. Według dotychczasowych relacji, są poszuki, że ma się tu do czynnie nie ze zbrodnią.

Trupa dziewczyny nieznanego jeszcze nazwiska znaleziono nad ranem na 8 kilo- metrze od Wilna w pobliżu Micku o jakieś 300 metrów od drogi.

Wstępne oględziny trupa nasuwają

przypuszczenia, że została ona zgwałcona, a następnie zamordowana.

Zwłoki nieszczerzyły się w takiej pozycji że widoczne jest, że zostały one tu przy- wieszone z innego miejsca dla zatarcia śladów. Teżące się śledztwa wyjaśnia obecnie okoliczności zbrodni, zwracając szczególną uwagę na pewne okoliczności, wskazujące, że ciało zamordowanej przywieziono z Wil- na, gdzie zbrodnia została dokonana.

*Są również wersje, że zamordowana jest wilanianka, która była gdzieś w okolicy miasta na wycieczce i padła ofiarą zbrodni.

WIANKI & SĄDÓW

GŁOSNA SPRAWA NA WOKANDZIE SĄDU APELACYJNEGO.

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny roz- patrzy sprawę syna b. senatora Krzyżanow- skiego, oskarżonego o usłowanie zabójstwa oficera artylerji Pocielchona co miało miejsce w mieszkaniu tego ostatniego na tle zaru- gu o kobiecie, nazwisko której nie zostało do- tychczas ustalone, wobec dyskrecji zainteresowanych i świadków.

Krażą pogłoski, że tajemnicza ta dama ma wystąpić w dzisiejszym procesie i złożyć zeznanie.

SMUTNY KONIEC AWANTURNIKA.

Nie jeden raz miała policja wileńska moc- zmartwić się z osobą niejakiego Fronckiewi- cza, znanego awanturnika, który pod wpły- wem alkoholu (a spożywał go w ilościach znacznych) wyprawiał niestworzone awan- tury.

W lutym bm. „żalany” Fronckiewicz sprzy- krzyższył sobie kompanię kolegów wyszedł na ul. Antokolską i tam zaczął przechod- niów.

Na jego nieszczęście przechodził właśnie urodziny młodzień J. Sabliński w towarzy- stwie nie mniej urodziny panien. Nie po- dobało się to awanturnikowi, zaczął bu- rzyć Sablińskiego, lecz ten nie ugiął się no- za w reku pijanego i odprowadził atak kon- tratakami. Uderzenie nożem Sablińskiego było o tyle gorsze, że cios trafił w serce. Fronckie- wicz padł martwy na chodniku.

Sprawa oparła się o Sąd, który w dniu wczorajszym rozpoznał sprawę.

Oskarżony bronił się łotocznie, że na- padnięty zmuszony był bronić siebie i towa- rzyszów swą panną.

Sąd zgodził się z tem twierdzeniem ty- sko częściowo i skazał Sablińskiego za przekro- czenie obrony koniecznej na osiem miesięcy więzienia.

Obronę oskarżonego wnosili mec. J. Czer- nihow.

„Parasol noś i przy pogodzie”

Mówi do nas uśmiechnięta przeczornie- mądrość Dalekiego Wschodu: Niewiadomo- skąd, niewiadomo kiedy wypłyną na czyste niebo chmurki swawolne. Niewiadomo jaki- wiatr je przysiał; czy ten co słońce niesie, czy ten co wysusza, czy te chmurki są tylko obłokami, które ożywiają przestwór różno- rodnością barw i kształtów?

Czy staną się groźną nawalnicą burzy? Tego nie wie nikt.

Wier... „parasol noś i przy pogodzie, nie tylko, gdy deszcz pada”.

— Wszedł człowiek z domu. Ranek przeczudny. Na niebie ani chmurki. Idzie wesoło do pracy. Dziś deszczu nie będzie. O, nie!

Włożył nowy garnitur i kapelusz. Co parę wystaw sklepowych przegląda się „bockiem” w szybie.

Taki jest elegancki! — Wszedł do bu- ra — narazie zapomniał o pogodzie. Tym- czasem przeleciał jeden i drugi opartyw si- lniejszy. Zasnulo się niebo. I ani opatrzył się człowiek, kiedy lunęło.

Och, ten nowy garnitur i nowy kapelusz! Tak pięknie dzień się zaczął — tak fa- talnie zakończył.

Dlatego, że niebu wierzyć nie można — wymyślił człowiek „en tout cas” t. zn. „na wszelki wypadek” parasol.

Jest zgrabny, nieduży, nosi się go pod ręką niby jaką tekę, albo drugą torebkę. Nie przeszkadza, a może się człowiek ubrać pięk- nie i już wie zgóry, że nie zmoknie bardzo.

Takim na dalszy dystans życia obli- czonym „en tout cas” parasolem jest ksią- żeczka oszczędnościowa P.K.O. Jeżeli założy- ją

SPORT

Turniej tenisowy o puchar „Słowa”

Komunikujemy wszystkim tenisistom, że w dn. 28 i 29 b. m. odbędzie się na kortach w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego turniej tenisowy z wyrównaniem (handicap) dla panów, o puchar ufundowany przez Redakcję „Słowa”.

Zapisy należy kierować do biura Kierownictwa Parku od 10 rano do 8 wieczorem. Wpisowe 3 złote.

Międzynarodowy raid automobilowy

W niedzielę wieczorem i wczoraj rano gościło Wilno kilkudziesięciu niecodziennych gości — uczestników IX Międzynarodowego Raidu Automobilowego organizowanego przez Automobilklub Polski.

Wilno było końcowym punktem pierwszego etapu (wszystkich jest siedem) to też przygotowano tu miejsce postoju dla maszyn raidowych oraz nocleg dla uczestników.

Przed siódmą na plac Katedralny zjechało pierwsze auto, wytworzył Austro-Daimler komandora raidu p. Janusza Reguśkiego. Wład za nim przybywa Voisin i jeszcze jeden ADR.

Są to maszyny nie biorące udziału w rajdzie. Idą po za konkursem.

Licznie zgromadzona publiczność ze zder nerwowo oczekuje przybycia wozów. Padają nazwiska, Ripper, Liefeldt, hr. Potoczyński i wreszcie jedyny z Wilna... Kurec.

Przechodzi pół godziny. Słychać warkot maszyn, sygnał i do czworoboku przetranszowanego na park raidowy wpada (dosłownie) Citroen prowadzony przez p. Cybulskiego. Następnie nadjeżdża Chrysler, Hudson p. Rychtera, Ford p. Kureca (towarzyszy mu inż. Janowicz), jeszcze Hudson, ADR, hr. A. Potoczek, drugi inż. Liefeldt i inne.

Nadchodzą zle wieści.

Mistrz Polski Ripper prowadzący Citroena wiezie poważną ilość punktów karanych. „Navaliło” w maszynie, Voisin p. Gerharda, jedynego łodzianina, uległ katastrofie. W pobliżu Białogostu samochód wywrócił kilka kilometrów. Pasażerowie ranni: rtm. Fattau (b. adiut. p. Maleszewskiego) połączony pozostał w Białymostku aby podać się operacji zszycia nosa, kontroler wśród pracowników „Kurjera Porannego” p. Janowski dał za wygrane i wraca do Warszawy. Nieustraszone kierowca p. Gerhard przyjechał prowadząc maszynę skrawkiem kierownicy. Zresztą wczoraj pojechał dalej.

Wczoraj rano uczestnicy raidu, korzystając z 30 min. okresu przeznaczonych na remont objeżdżali wozami, poprawiali co się dało poprawić i ruszyli w dalszą drogę — do Nieswieża przez Nowogródek.

Czeka ich tu uciążliwa trasa poprzez piaski i wyboiste trakty i t.zw. „zasy”. Komu z nich uda się przebrnąć szczęśliwie, trudno przewidzieć. Może wszystkim, a może tylko los spłata niejednemu figla i pozbawi możliwości kontynuowania raidu. Może odpadną po pierwszym etapie mistrz Ripper może odpadnie i inż. zwiastuje że wariantu raidu tegorocznego są obrotne. Zawiązują one nowy podział na grupy według cen. Samochody, uczestniczące w rajdzie, podzielone są na trzy grupy. Do grupy pierwszej należą samochody w cenie do 1500 dolarów, do II turystyczne w cenie do 3000 dolarów, do III luksusowe, ponad 3000 dolarów.

Podczas trwania etapów dziennych maszyn są plombowane. Plomby z maszyni wolno zdjąć na 30 minut przed startem do każdego etapu. Na cały czas trwania konkursu zostały założone plomby na resorach, głowicy, pokrywie dyferencjału i pokrywie skrzynki przekładniowej.

Górny Śląsk—Wilno 75—67

MIĘDZYNARODOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY

W niedzielę odbył się na stadionie ośrodka W. mecz lekkoatletyczny reprezentacji Górnego Śląska i Wilna.

Po całodziennych zmaganiach zawodników i podliczeniu punktów ogłoszony został wynik. Górny Śląsk zwyciężył w stosunku 75—67 punktów.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: Bieg: 100 mtr. — Zardzin (W) 11.4 sek., Fetzer (S) 11.5 sek.; 200 mtr. — Zardzin 24.2 sek., Zieliński (S) 24.4 sek., 400 mtr. — Rzepus (S) 33.6 sek., Sobik (S) 53.6; 1500 mtr. — Sidowicz (W) 4.12.6, Kabut 110 mtr. przez płotki — Wiecek (W) 16.5 sek., Sobik (S) 17.4; 4×100 — Górny Śląsk, 45.6, Wilno 47.6, 4×400 — G. Śląsk 3.36.6, Wilno 3.42.

800 mtr. — Zwiigel (S) 170 cmt., Pitra (S) 160 cmt.; w dal — Wiecek,

rek 6.50 mtr. Zieliński (S); o tyczce Wiecek 3.40, Pitra 3.20.

Rzuty: kulą — Nawojczyk (W) 11.98 mtr., Zardzin (W) 10.97; oszczepem — Nie szyn (S) 49.08, Zieniewicz II (W) 48.35; dyskiem — Wiecek 40.63 mtr., Bajerczyk (S) 38.30.

Wiecek pobił w czasie zawodów rekord w rzucie dyskiem, a ponadto sztafeta 4×400 Śląska pobila rekord swego okręgu.

Mecz urozmaicał był dwoma spotkaniami piłkarskimi. Team ZAKS'u i Makabi II pokonał w stosunku 1:0 team Pogon — Łańcut, natomiast team I p. Leg. — Ognisko pokonał bez trudu, w stosunku 3:0 drużynę Makabi „wzmocnioną” dwoma graczami ZAKS'u i „słabną” brakiem Birubacha, który definitywnie przeniósł się do Grodna.

Wiele pieniędzy pochłonął Dom Gattermana i trzeba było znaczących zmian, by móc uzyskać prawo zamieszkania w jego luksusowych apartamentach. Tylko milionierzy mogli sobie pozwolić na mieszkanie w tym domu, na najmowanie jego lokali biurowych, na odwiedzanie restauracji, której kuchnia nabrała rozgłosu w całym Londynie. W sali teatralnej odbywały się premiery najlepszych filmów. Każdy kamień śnieżno-białego domu zdawał się szeptać bez przerwy: „pieniądze... pieniądze... pieniądze...”

I wkrótce dom Gattermana stał się ozdobą Londynu, stał się modny. Bogactwo, talenty, sława zdawały się gnać pod dach... na którym rozrastały się bujne kwiaty, pielęgnowane staranną ręką ogrodnika.

NAGRODA ZA BIEG MYŚLIWSKI.

W sprawozdaniu (Nr. 136 „Słowa”) z zawodów hippicznych przed Panem Prezydentem na Pośpiechu wkradła się omyłka, a mianowicie błędnie podane zostało, iż w biegu myśliwskim zwyciężył rtm. Choroszewski, podczas



gdy przyszedł pierwszy do mety p. Kazimierz Nawrocki z 13 pułku ułanów wileńskich na wata Lelek. Powyżej reproduujemy piękną statuetkę konia, którą jako nagrodę otrzymał por. Nawrocki.

Raid samochodowy — Tour de France

Jednym z najtrudniejszych konkursów automobilowych w Europie jest t. zw. Tour de France, raid, obejmujący przeszło 5000 km. po całej Francji, przy czym warunki jego są bardzo obojętne. O zwycięstwo w tym trudnym konkursie pokusił się w tym roku 87 maszyn różnych marek, a fabryki nie szczędziły kosztów i wysiłków, by wyzyskać zdobyte zwycięstwo. Mimo tego jednakże tylko 62 wozy ukończyły drogę, a marki amerykańskie przodowały w zdobywaniu nagród przed markami europejskimi. Sensacją zjazdu wśród automobilistów wzbudził znakomity kierowca, jeden z asów światowych Mores, który zdobył najwyższą nagrodę na 8 cylindrowym Hudsonie, a stał się mianem z Essexem, który to wóz jest też wyrobem tej samej fabryki, wygrał jeszcze puchar Dunlop'a i Spido. Mores zdobył też najwyższe nagrody również i w poprzednim roku w tym samym rajdzie, a bijąc wszystkich współzawodników, przysporzył sobie i marce samochodów Hudson-Essex pełne zwycięstwo!

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922—1929 w opracowaniu Tadeusza Sikorskiego.

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Informacje w Redakcji „Słowa” od 12 — 1.

PAMIĘTAJCE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

P. P. AMATORZY FOTOGRAFJI!!!

Spółdzielnia Cechów Fotografów wileńskich

o otwarciu **laboratorium fotograficznego**

zawiedamia o otwarciu **laboratorium fotograficznego**

gdzie **RUTYNOWANI FACHOWCY** wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii.

WILNO, Tatarska 6.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „HELIOS”

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Od dnia 24 do 26 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda”

Sensacyjny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: Harry Peel i Wera Schmitterlow. Nad program: PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ w WILNIE. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej.

PREMIERA! Na seansy od godz. 4.30 i 6-ej ceny miejsc: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Wielka atrakcja dźwiękowa! Fenomenalny **DOUGLAS FAIRBANKS** „**ŻELAZNA MASKA**” w najnowszym przebojowym dramacie. Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego przeboju DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Poc. o g. 4.30, ost. seans o g. 10.15

Po raz ostatni w Wilnie. Największy przeboj kinematografii światowej! **„PIEŚŃ O ATAMANIE”** Romantyczne arcydzieło słynnego atamana, jego głęboko wzruszająca miłość ku księżniczce perskiej i tragiczne przygody na tle wód wielkiej rzeki ros. W roli atamana H. Schlettow, Księż. persk. Lilian-Hall! Davvis i dyplom. persk. Rud. Klejn-Rogge. Niebywały rozmach inscenizacyjny. Szalone napięcie. Bajeczna wystawa.

Dziś Wielki dramat erotyczny przedstawiający tragedję zakochanego mężczyzny, którego szarpie szaleńcza żądza. **„ZAPOMNIŁ O MNI”**... W rol. g. 3 gwiazdy ekranu RICARDO CORTEZ, WILLIAM HAINES i JOZEFINA DUNN. Początek o godz. 5-ej, ostatni seans 10.30. w. Ceny miejsc do godz. 7-ej — PARTER 1 zł. — BALKON 80 gr.

RADJO

WTOREK, dnia 24 czerwca 1930 roku 11.58 — 13.20: Sygnał poranne z Warszawy.

12.10 — 13.00: Radiowy poranek Szkolny.

13.10: Komunikat meteorologiczny.

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 17.00: Muzyka popularna w wyk. ork. pod dyr. prof. F. Tchorza.

17.00 — 17.15: Pogadanka T. wa „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie”.

17.15 — 17.40: „Mała skrzyneczka” listy dzieci omówi Ciocha Hala.

17.40 — 18.00: „Jak należy mówić po polsku” pogadankę wygłosi p. Jerzy Wyżomierski.

18.00 — 18.50: Tr. z Warszawy Koncert.

18.50 — 19.15: „Wrażenia z wycieczki do Węgier” pog. wyg. prof. F. Ruszczyk.

19.30 — 19.35: Program na środę i rozmaitości.

19.35 — 23.00: Tr. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy, opera „Iljola” w czterech aktach Piotra Ryty i komunikaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 23 czerwca 1930 r.

Waluty i dewizy: Dolar 8.885 — 8.905 — 8.865. Franki francuskie 35.02 1/4 — 35.11 3/4. 93 i pół, Holandia 358.50 359.40, 357.60 Kopenhaga 238.75 — 239.35 — 238.15. Londyn 43.34 i pół — 43.45 i pół 43.23 i pół Nowy York 8.931, 8.911 8.881. Paryż 35.02 1/4 35. 11 — 34, 93 i pół

Praga 26.46 3/4 — 26.46 1/4. 26. 52 i pół. Szwajcaria 172.83 — 173.26 — 172.40 Wiedeń 125.91 — 126.22 — 125.60 Włochy 46.74 46.86 — 46.62. Berlin w obrot. prywatnych 212.76.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV z siedzibą w Wilnie przy zaułku S. to Michalskim 8 m. 5 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Jankiela Wildsteina majątku ruchomego, składającego się z obuwia, chodników cerat i innych ruchomości oszacowanego na sumę 7906 zł.

(—) Komornik A. Sitarz.

ARUSZKI

LOKALE

ARUSZKA ŚMIŁAŁOWSKA

Mieszkanie

Letnisko

POSAZY

Francuzka

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

Do sprzedania

za bardzo niską cenę 2 LOKOMOBILE używane firmy „Lanz”

1) LOKOMOBILA parowa dwucylindrowa „Conpond” 43 P. S. 9 i pół. atm. rok budowy 1900.

2) LOKOMOBILA parowa prawie nowa jednocylindrowa 65 P. S. 10 atm. rok budowy 1914.

Reflektanci zechcą kierować pisma pod adresem: — 0

Zakłady Przemysłowe E. Hurwicz i Syn

3 L. Kronik Lida — Woj. Nowogródzkie.

Koronki, hafty, motywy

i wszelkie ozdoby do sukien spacerowych poleca

Polska Składnica Galanterijna

FRANCISZKA FRICZKI

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernport i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

K. Dąbrowska

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

ARUSZKI

LOKALE

ARUSZKA ŚMIŁAŁOWSKA

Mieszkanie

Letnisko

POSAZY

Francuzka

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA

LETNISKA